Waluta cyfrowa banku centralnego: wolność czy kontrola?

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł stanowi dogłębną analizę transformacji globalnego systemu finansowego poprzez wprowadzenie walut cyfrowych banków centralnych (CBDC). Autor bada ewolucję pieniądza od formy fizycznej do cyfrowego kodu, wskazując na kluczowe różnice między anonimową gotówką a w pełni monitorowalnym pieniądzem programowalnym. W tekście szczegółowo opisano architekturę technologiczną, w tym wykorzystanie blockchain i hashgraph, jako fundamentów nowego systemu nadzoru. Analiza obejmuje również ryzyka społeczne, takie jak inwigilacja, systemy kredytu społecznego oraz biopolityczne aspekty kontroli populacji. Czytelnik pozna mechanizmy sterowania gospodarczego, w tym ujemne stopy procentowe i marginalizację sektora bankowego. Publikacja stawia fundamentalne pytanie o przyszłość suwerenności monetarnej i wolności jednostki w obliczu dematerializacji pieniądza. To niezbędna lektura dla każdego, kto chce zrozumieć, jak technologia finansowa może zostać wykorzystana do przebudowy relacji między obywatelem a państwem w XXI wieku.

This article provides an in-depth analysis of the transformation of the global financial system through the introduction of central bank digital currencies (CBDCs). The author examines the evolution of money from physical form to digital code, highlighting the key differences between anonymous cash and fully traceable, programmable money. The text provides a detailed description of the technological architecture, including the use of blockchain and hashgraphs as the foundations of a new surveillance system. The analysis also covers social risks such as surveillance, social credit systems, and the biopolitical aspects of population control. The reader will learn about the mechanisms of economic control, including negative interest rates and the marginalization of the banking sector. The publication raises fundamental questions about the future of monetary sovereignty and individual freedom in the face of the dematerialization of money. This is essential reading for anyone seeking to understand how financial technology can be used to reshape the relationship between citizens and the state in the 21st century.

Waluta cyfrowa banku centralnego, znana pod skrótem CBDC, jest czymś znacznie więcej niż technologiczną nowinką – to jedno z fundamentalnych wyzwań, przed jakimi stają współczesna ekonomia i prawo finansowe. Mówimy tu o pieniądzu emitowanym bezpośrednio przez bank centralny, a więc instytucję dzierżącą już dziś monopol na jego kreację i prowadzenie polityki monetarnej. W odróżnieniu od kryptowalut, które narodziły się jako zdecentralizowana, w swoim zamyśle anarchistyczna odpowiedź na system finansowy, CBDC jest z definicji instrumentem podporządkowanym państwu. To waluta o pełnych gwarancjach instytucjonalnych, wprowadzona do obiegu jako oficjalny środek płatniczy, równoległy do gotówki i pieniądza bankowego. W tym momencie objawia się głębia myśli Georga Simmla, który w swojej „Filozofii pieniądza" pisał, że jest on czystą formą relacji społecznych, odartą z materialności. CBDC doprowadza tę ideę do radykalnej ostateczności, przenosząc pieniądz w sferę czystej cyfryzacji, gdzie nie pozostaje już nawet ślad fizycznej postaci. Waluta staje się wyłącznie kodem. Nie jest to zatem kosmetyczna zmiana nośnika, lecz ontologiczna rewolucja, której konsekwencje sięgają daleko poza techniczną wygodę. Mamy do czynienia z ostatnim etapem dematerializacji pieniądza, który może na nowo zdefiniować jego społeczną funkcję. Kluczowe jest odróżnienie CBDC od pieniądza, który już dziś mamy na kontach bankowych. Zapis na rachunku w banku komercyjnym jest bowiem...

SŁOWA KLUCZOWE

CBDC | Waluta cyfrowa banku centralnego | Blockchain | Hashgraph | Pieniądz programowalny | Kontrola transakcyjna | Suwerenność monetarna | Kredyt społeczny | Biopolityka | Sektor bankowy | Ujemne stopy procentowe | Transmisja pieniądza | Pieniądz warunkowy | Europejski Bank Centralny | Dematerializacja pieniądza

CBDC vs gotówka i krypto: koniec anonimowości

jedynie wierzytelnością wobec tej instytucji, zabezpieczoną pośrednio przez system gwarancji i nadzór państwa. Token CBDC to coś zupełnie innego: bezpośrednie zobowiązanie banku centralnego wobec obywatela. Różnica jest fundamentalna. Znika bufor w postaci banków komercyjnych, co otwiera drogę do transmisji pieniądza z pominięciem całej tradycyjnej infrastruktury finansowej. Jak celnie ujął to Agustín Carstens, szef Banku Rozrachunków Międzynarodowych: „Pieniądz banku centralnego jest jedyną formą

pieniądza, która nie wiąże się z ryzykiem kredytowym i płynnościowym”. CBDC staje się więc jego cyfrowym wcieleniem i bezpośrednim narzędziem w rękach państwa.

Technologiczne fundamenty tej rewolucji wciąż są przedmiotem debaty. Blockchain, czyli rozproszony rejestr transakcji, który w świecie kryptowalut miał gwarantować anonimowość i niezależność, w projektach CBDC zostaje udomowiony. Jego architekturę dostosowuje się do wymogów nadzoru, bezpieczeństwa i opodatkowania. Coraz śmielej mówi się też o alternatywach, takich jak hashgraph, czyli technologia rozproszonego konsensusu, która lepiej odpowiada potrzebom centralnego zarządzania i skalowalności. W praktyce oznacza to, że cyfrowa waluta państwowa nie będzie systemem wolnościowym, lecz jego dokładnym przeciwieństwem: systemem kontrolnym.

Ekonomiści roztaczają wizję wymiernych korzyści: redukcja kosztów emisji gotówki, błyskawiczna rejestracja transakcji, ograniczenie zatrudnienia w sektorze bankowym i obniżenie opłat transakcyjnych. Państwo zyskuje też potężne narzędzie bezpośredniego wpływu na gospodarkę, co teoretycznie zwiększa skuteczność polityki monetarnej. Każda z tych zalet ma jednak swoją mroczną stronę. Redukcja zatrudnienia to destabilizacja tysięcy miejsc pracy, a centralizacja obiegu pieniądza stawia pod znakiem zapytania przyszłość prywatnych instytucji finansowych. Państwowy pieniądz cyfrowy jawi się bowiem jako naturalny konkurent, a w konsekwencji – potencjalny grabarz całego sektora bankowego.

Pieniądz cyfrowy: nowe narzędzie reglamentacji wydatków

CBDC na pozór spełnia wszystkie klasyczne funkcje pieniądza. Jest środkiem wymiany, miernikiem wartości i magazynem siły nabywczej. Jednak do tego arsenału dołącza nowa, niepokojąca funkcja: reglamentacyjna. W przeciwieństwie do anonimowej gotówki, która nie pyta, kim jesteś, cyfrowy pieniądz państwowy wie wszystko. Wie, gdzie byłeś, co kupiłeś, za ile i kiedy, a co więcej – może arbitralnie zdecydować, czy kolejna transakcja dojdzie do skutku. Wkraczamy w erę pieniądza transakcyjnie warunkowego, gdzie dostęp do dóbr nie jest już efektem posiadania, lecz rezultatem odgórnej zgody. Każdy zakup staje się grą w ruletkę w cieniu państwowego przyzwolenia.

To nie scenariusz z dystopijnej powieści, lecz finansowy realizm ery blockchainu. Europejski Bank Centralny intensywnie pracuje nad cyfrowym euro, którego fundamentem ma być – a jakże – prywatność, tyle że starannie kontrolowana. Polska w oficjalnej narracji trzyma się na uboczu, choć NBP przyznaje, że analizy trwają, a cyfrowy złoty może być rozważany. Tymczasem za parawanem modernizacji systemu płatniczego kod jest już tworzony, a testy infrastruktury rozliczeniowej trwają. Dojrzewa technologia, która grozi przekształceniem obywatela w klienta państwowego API.

W tej nowej rzeczywistości CBDC to znacznie więcej niż środek płatniczy; to uniwersalny punkt dostępu. Do emerytury, do świadczeń socjalnych, do rozliczeń z fiskusem i do wszelkich subwencji. Wraz z jego wdrożeniem pojawia się bowiem bezprecedensowa możliwość powiązania transferów publicznych z warunkami ideologicznymi, klimatycznymi czy behawioralnymi. Czy twoja dieta jest wystarczająco niskowęglowa? Czy korzystasz z transportu zbiorowego? Czy twoje poglądy są zgodne z oficjalną narracją? Pieniądz przestaje być neutralnym narzędziem, a zaczyna pełnić funkcję quasi-legitymacji społecznej.

CBDC jako instrument biopolitycznego nadzoru

Właśnie tutaj, na styku technologii i władzy, materializują się najpoważniejsze zagrożenia. Cyfrowa waluta banku centralnego to bowiem otwarta brama do reglamentacji dóbr i usług, do wskrzeszenia logiki talonów i kartek w nowej, algorytmicznej odsłonie. Państwo, dysponując pieniądzem, który widzi każdą transakcję, zyskuje możliwość nie tylko natychmiastowego ściągania podatków, lecz także arbitralnego sterowania dostępem do konkretnych dóbr. W erze nieustannych kryzysów – zdrowotnych, klimatycznych, energetycznych – nietrudno wyobrazić sobie scenariusz, w którym władza ogranicza nasze transakcje w imię wyższych celów: solidarności, ekologii czy bezpieczeństwa publicznego. Trafnie ujął to Michel Foucault, twierdząc, że nowoczesna władza działa poprzez biopolitykę, czyli regulację samego życia. W tym kontekście CBDC jawi się jako doskonałe narzędzie tej kontroli – pieniądz, który nie tylko mierzy wartość, ale przede wszystkim wyznacza granice naszej wolności.

Programowalność pieniądza: ryzyko arbitralnych blokad

Cyfrowa waluta banku centralnego staje się narzędziem precyzyjnie sterowanej inflacji, działającej nie tylko na poziomie ogólnej podaży, lecz także na poziomie każdej indywidualnej złotówki. Wprowadzenie pieniądza z terminem ważności pozwala bowiem władzom wymusić konsumpcję i stymulować popyt, a jednocześnie karać oszczędzanie, gdy tylko stanie się ono niepożądane. To ekonomiczny narkotyk, podstępny stymulant zakupowy, który wypala wolność długoterminowego planowania i przyzwyczaja społeczeństwo do życia w rytmie narzuconego impulsu, a nie suwerennego wyboru.

Paradoksalnie to nie siły rynkowe wyeliminują gotówkę, lecz zrobi to sam aparat państwa. Wystarczy, że nauczyciele, lekarze, urzędnicy i wszyscy pracownicy sektora publicznego zaczną otrzymywać wynagrodzenie w CBDC, a podatki i opłaty publiczne będą przyjmowane wyłącznie w tej formie. Wówczas pieniądz społeczny, czyli gotówka i kryptowaluty, zostanie zredukowany do roli historycznego folkloru. To nie formalny zakaz obali wolny pieniądz, ale jego systemowo zaprojektowana nieprzydatność w kluczowych obszarach życia.

Różnica między kryptowalutą a CBDC jest zatem różnicą między wolnością a jej symulakrum – doskonałą imitacją, pozbawioną istoty. Kryptowaluta podlega opodatkowaniu, by mogła być tolerowana przez system. CBDC może zostać z niego zwolniona, by mogła zdominować rynek. W tym mechanizmie kryje się polityka fiskalna nowej generacji, objawiająca systemową preferencję. Wybierz to, co państwowe, a za przyzwoleniem polityków zaoszczędzisz. Wybierz to, co prywatne, a za ten okruch wolności zapłacisz karę w postaci podatku lub niedogodności.

Dochodzi tu do strukturalnego rozszczepienia między funkcją pieniądza a jego formą. CBDC, jako pieniądz jednorodny, przenośny i niepodrabialny, posiada bowiem wszystkie klasyczne cechy instrumentu wymiany. To doskonały kamuflaż, który pozwala ukryć fundamentalną zmianę w jego społecznej i politycznej naturze.

CBDC marginalizuje rolę banków komercyjnych

CBDC to jednak nie tylko wyzwanie, lecz egzystencjalne zagrożenie dla banków komercyjnych. Gdy obywatele zyskają możliwość przechowywania oszczędności bezpośrednio w banku centralnym, pojawia się fundamentalne pytanie: po co im jeszcze pośrednicy? Cała architektura rynku kredytowego i depozytowego może runąć, a logika sektora bankowego ulec całkowitej dewaluacji. W tym scenariuszu banki komercyjne zostają zdegradowane do roli posłusznych wykonawców polityki centralnej albo po prostu znikają. Zyskuje na tym państwo, które otrzymuje narzędzie do bezpośredniego sterowania przepływem kapitału. Traci jednak system, pozbawiony instytucjonalnego pluralizmu – dotychczasowego gwaranta równowagi i innowacji.

System oceny obywatelskiej: waluta jako narzędzie kar

W tym kontekście na pierwszy plan wysuwa się idea kredytu społecznego, czyli systemu punktowej oceny obywatela. Jej najbardziej radykalną postać odnajdujemy w Chinach, gdzie dane o transakcjach finansowych splatają się nierozerwalnie z całą tkanką życia społecznego: od przestrzegania prawa, przez styl konsumpcji, aż po relacje zawodowe i rodzinne. W rezultacie każda decyzja ekonomiczna jest natychmiast odnotowywana i poddawana moralnej ocenie. Cnoty obywatelskie – takie jak terminowa spłata kredytów czy zaangażowanie społeczne – są nagradzane; cyfrowe grzechy – takie jak krytyka władzy, nadmierne zakupy alkoholu czy podróże uznane za zbyteczne – podlegają karze. Pieniądz, który widzi, powiązany z takim systemem, staje się bramą, którą władza może otworzyć lub zatrzasnąć w zależności od lojalności obywatela. Hannah Arendt ostrzegała, że „kiedy polityka przenika do wszystkich dziedzin życia, wolność przestaje istnieć”. CBDC otwiera właśnie tę furtkę do pełnej kolonizacji codzienności przez państwo.

Cyfrowe euro: wyzwanie dla suwerenności Polski

Debata o cyfrowej walucie w Europie toczy się od lat, a jej reżyserem jest Europejski Bank Centralny. Publikowane we Frankfurcie raporty kreślą wizję cyfrowego euro nie tylko jako środka płatniczego, ale wręcz jako filara nowej polityki finansowej i gospodarczej Unii. Dokumenty EBC roztaczają obietnice niskich kosztów, błyskawicznych rozliczeń, żelaznego bezpieczeństwa i ekologicznej wydajności, a wszystko to w ramach politycznej niezależności od zewnętrznych systemów. Jest jednak w tej opowieści niepokojący szczegół: wśród autorów tych wizji próżno szukać przedstawicieli polskiej bankowości. Gdy na naszych oczach rodzi się nowa architektura pieniądza, głos Polski w tej debacie milczy.

Narodowy Bank Polski stoi dziś na rozdrożu strategicznym. Może albo podążyć ścieżką wytyczoną we Frankfurcie i stać się współtwórcą cyfrowego euro, albo podjąć samotną próbę budowy własnego rozwiązania – cyfrowego złotego, który pozwoliłby zachować resztki suwerenności monetarnej. Obie drogi są najeżone ryzykiem. Wejście w projekt unijny oznacza dalszą centralizację decyzji i nieuchronne ograniczenie autonomii polskiej polityki pieniężnej. Z kolei budowa własnego CBDC to nie tylko gigantyczne wyzwanie technologiczne i instytucjonalne, ale także akt politycznej odwagi, wymagający stworzenia systemu zdolnego konkurować z europejskim gigantem.

Nie wolno przy tym zapominać, że cyfrowa waluta to narzędzie geopolitycznej gry, które może w jednej chwili przemeblować globalny układ sił. Państwo, które jako pierwsze osiągnie przewagę technologiczną i zdobędzie zaufanie użytkowników, zdominuje rozliczenia transgraniczne. Dlatego właśnie mówi się dziś o widmie „cyfrowego dolara globalnego”, który mógłby zastąpić lokalne waluty, oferując uniwersalny standard w handlu międzynarodowym. W takim scenariuszu kraje średniej wielkości, jak Polska, zostałyby zepchnięte do roli monetarnych prowincji, zmuszonych do adaptacji do reguł narzuconych przez największych graczy.

W tym kontekście szczególnie realne staje się ryzyko demontażu sektora bankowego. Jeśli NBP wyemituje cyfrowego złotego, a obywatele zyskają możliwość przechowywania środków bezpośrednio na rachunkach banku centralnego, banki komercyjne utracą swoje fundamentalne źródło finansowania – depozyty. Ich rola zostanie zdegradowana do funkcji pośrednika, bez kluczowej dotąd zdolności do kreacji pieniądza poprzez akcję kredytową. To nie jest restrukturyzacja. To rewolucja, która podporządkowuje cały system centralnym decyzjom NBP.

Pojawia się tu jeszcze jedno, znacznie bardziej osobiste zagrożenie: możliwość zastosowania ujemnych stóp procentowych, czyli polityki NIRP (Negative Interest Rate Policy), polegającej na bezpośrednim opodatkowaniu oszczędności. W świecie gotówki państwo mogło erodować siłę nabywczą pieniądza jedynie poprzez inflację. W świecie cyfrowym łatwo wyobrazić sobie scenariusz, w którym wartość cyfrowego

złotego na naszym koncie kurczy się z dnia na dzień na mocy arbitralnej decyzji. Dla państwa jest to potężne narzędzie stymulacji konsumpcji; dla obywatela – jawna konfiskata majątku.

Ostatecznie, z perspektywy polityki społecznej, CBDC staje się idealnym instrumentem do budowy nowego systemu świadczeń. Emerytury, zasiłki i podatki obsługiwane wyłącznie w cyfrowej walucie zmuszą wszystkich do wejścia w nowy ekosystem. Państwo zyska w ten sposób absolutną kontrolę nad przepływami finansowymi, mogąc wprowadzać selektywne bonusy lub kary w zależności od pożądanych zachowań społecznych. W takiej architekturze obywatel przestaje być autonomicznym podmiotem ekonomicznym. Staje się przedmiotem biurokratycznej regulacji, klientem państwowego API.

CBDC ogranicza funkcję tezauryzacyjną pieniądza

Największe pęknięcie pojawia się jednak w fundamencie: w funkcji tezauryzacyjnej, czyli zdolności pieniądza do bycia bezpieczną przystanią dla wartości. Oszczędzanie, odwieczny akt budowania mostu ku przyszłości, opierało się na prostym założeniu, że zgromadzone dziś środki zachowają swoją moc jutro. Cyfrowa waluta wprowadza jednak mechanizm, który tę pewność unieważnia: pieniądz z datą ważności. Wyobraźmy sobie cyfrowe banknoty, które po roku, jeśli nie zostaną wydane, po prostu tracą wartość. W takim modelu oszczędzanie staje się aktem irracjonalnym, zastąpionym przez przymusową, nieustanną konsumpcję. Z perspektywy państwa – to potężne narzędzie stymulacji. Z perspektywy obywatela – cicha likwidacja wolności do gromadzenia zasobów. Pieniądz przestaje być skarbcem, a staje się instrumentem polityki inflacyjnej, uderzając w serce zaufania, o którym pisał Milton Friedman: „Inflacja to zawsze i wszędzie zjawisko monetarne”. W świecie CBDC państwo nie tylko decyduje, ile pieniądza wyemitować, ale także jak szybko musimy się go pozbyć.

Wyścig CBDC: nowa oś geopolitycznej rywalizacji

Nie można jednak sprowadzać tej rewolucji wyłącznie do wymiaru technicznego, bowiem jej prawdziwa stawka leży w geopolityce. Cyfrowa waluta nie jest neutralnym narzędziem, lecz staje się wektorem siły w globalnej konfrontacji, gdzie architektura finansowa świata jest pisana na nowo w kodzie. Cyfrowe euro ma być europejską odpowiedzią na dominację dolara w rozliczeniach międzynarodowych. Chiny zaś, bez sentymentów, traktują cyfrowego juana jako wehikuł ekspansji gospodarczej i politycznej w Azji i Afryce. Nawet ostrożne Stany Zjednoczone rozważają emisję własnego cyfrowego dolara, który mógłby ugruntować ich hegemonię na kolejne dekady. W tej grze Polska – jak wiele państw jej podobnych – staje przed fundamentalnym wyborem: dołączyć do europejskiego projektu czy rozwijać własne, suwerenne

rozwiązanie. Bierność oznacza bowiem ryzyko marginalizacji i cichej utraty kontroli nad własnym losem na rzecz potężniejszych graczy.

Wykluczenie cyfrowe: bariera dostępności CBDC

Społeczna funkcja dezintegracyjna pieniądza zyskuje nową, złowrogą moc. Wprowadzenie waluty cyfrowej grozi bowiem stworzeniem nowej kasty wykluczonych: seniorów, osób o niższym kapitale kulturowym czy po prostu technologicznie nieufnych. Dla nich gotówka pozostaje ostatnim bastionem prostoty, namacalnym dowodem ekonomicznej egzystencji. Obligatoryjne CBDC może wykuć w tkance społecznej głębokie pęknięcie, oddzielając „cyfrowych" od „analogowych", tych z dostępem do aplikacji od skazanych na niewidzialność. Pieniądz, który miał być uniwersalnym spoiwem, staje się narzędziem brutalnej segregacji.

Śledzenie transakcji: mechanizm totalnej kontroli

Każda teoria pieniądza zaczyna się od jego klasycznych funkcji, które przez wieki wydawały się niezmienne: cyrkulacyjnej, obrachunkowej, płatniczej i tezauryzacyjnej. Na pierwszy rzut oka CBDC realizuje te zadania z niemal boską perfekcją. Jednak ta doskonałość ma swoją cenę, a jest nią totalna przejrzystość, za którą kryje się możliwość natychmiastowego nadzoru i reglamentacji. Weźmy funkcję cyrkulacyjną, czyli zdolność pieniądza do pośredniczenia w wymianie. W świecie cyfrowym osiąga ona absolutną efektywność – błyskawiczne transakcje eliminują opóźnienia, tną koszty i demokratyzują dostęp do płatności. Lecz ta sama technologia, która uwalnia przepływ kapitału, zamyka ostatnią przestrzeń prywatności. Każdy zakup i każda sprzedaż zostają trwale zapisane w państwowym rejestrze, który, jak pokazuje przykład Chin, może stać się fundamentem systemu oceny obywatelskiej. Tak oto pieniądz, który widzi, przekształca wolność rynkową w narzędzie cyfrowej tresury.

Równie głębokiej transformacji ulega funkcja obrachunkowa pieniądza, jego zdolność do mierzenia wartości. Dotychczas cena była abstrakcyjnym zapisem w uniwersalnej jednostce. W systemie CBDC cena przestaje być obiektywną miarą przypisaną do towaru, a staje się dynamicznym atrybutem powiązanym z tożsamością kupującego. Wyobraźmy sobie scenariusz, w którym kilowatogodzina energii kosztuje więcej dla obywatela, który wyczerpał swój roczny limit emisji CO_2, a mniej dla tego, kto mieści się w „ekologicznej" normie. W ten sposób pieniądz traci swoją neutralność, stając się precyzyjnym instrumentem spersonalizowanej polityki społecznej. Jak pisał Karl Polanyi, rynek zawsze musi być osadzony w instytucjach społecznych; CBDC jest właśnie takim osadzeniem, tyle że narzuconym odgórnie, a nie wyłonionym oddolnie.

Nowy, niepokojący wymiar zyskuje także funkcja płatnicza, pozwalająca rozdzielić w czasie akt zakupu od aktu zapłaty. W cyfrowym ekosystemie odroczenie płatności czy dostęp do kredytu przestają być przedmiotem umowy, a stają się przywilejem, który władza może w każdej chwili cofnąć. Państwo zyskuje bowiem możliwość warunkowania nie tylko terminów, ale i samej zdolności do regulowania zobowiązań. Przedsiębiorca, którego konto zostaje automatycznie obciążone nową „solidarną składką klimatyczną" lub „podatkiem epidemicznym", nie ma żadnej możliwości sprzeciwu. Pieniądz programowalny egzekwuje należności z bezduszną precyzją kodu. Tocqueville przestrzegał, że „nie ma takiej niegodziwości, do której nie posunąłby się rząd, aby odebrać obywatelowi jego pieniądze". W świecie CBDC to prorocze ostrzeżenie zyskuje nową, algorytmiczną postać.

CBDC: technologia „łagodnego despotyzmu" państwa

Wprowadzenie cyfrowego pieniądza zmusza do odpowiedzi na fundamentalne pytania o naturę wolności. Czy pieniądz jest wyłącznie technicznym narzędziem, czy też nośnikiem ekonomicznej suwerenności? Czy obywatel, pozbawiony prawa do gromadzenia zasobów i anonimowego ich wydawania, pozostaje podmiotem, czy staje się jedynie wykonawcą biurokratycznych decyzji? Tocqueville ostrzegał, że największe zagrożenie dla demokracji nie płynie z brutalnej tyranii, lecz z „łagodnego despotyzmu", który, obdarzając obywatela wygodą i bezpieczeństwem, pozbawia go zarazem niezależności. CBDC jest właśnie takim potencjalnym despotyzmem: miękkim, cyfrowym, elegancko opakowanym w retorykę innowacji, a jednak zdolnym do zduszenia wolności jednostki.

W ten sposób cyfrowy pieniądz staje się fundamentem systemu gospodarczej biopolityki. Reguluje on życie społeczne nie poprzez paragrafy zapisane w kodeksach, lecz poprzez algorytmy zaimplementowane w cyfrowych protokołach. Wolność ekonomiczna zostaje wpisana w architekturę systemu, w której państwo ma zawsze ostatnie słowo. Obywatel, który dziś czuje się klientem rynku, jutro może obudzić się jako petent państwa, proszący o zgodę na własną transakcję.

Na poziomie globalnym CBDC otwiera nową epokę rywalizacji walut narodowych i ponadnarodowych. Czy cyfrowe euro stanie się równorzędnym konkurentem dolara? Czy cyfrowy juan zdobędzie przewagę w Azji i Afryce? A może będziemy świadkami narodzin „globalnego dolara cyfrowego", który zdominuje światowe rozliczenia? Pytania te pozostają otwarte, ale ich stawianie jest konieczne, ponieważ odpowiedź na nie zadecyduje o przyszłości gospodarki światowej i o pozycji Polski w tym nowym porządku finansowym.

Na poziomie jednostki CBDC wymaga odpowiedzi na inne pytanie: czy pieniądz pozostanie narzędziem wolności, czy stanie się kagańcem? W epoce cyfrowej każda transakcja może być śledzona, opodatkowana i oceniana. Każdy zakup staje się informacją, a każda decyzja ekonomiczna – elementem większego portretu

obywatela. To sytuacja, w której – jak pisał Bauman – „przyszłość jest pełna niepewności, ale jedno jest pewne: kontrola będzie coraz bardziej wszechobecna”.

Glosa Fundacji Dobre Państwo stawia więc pytanie, którego nie wolno unikać: czy chcemy, aby nasz pieniądz był wyłącznie narzędziem sprawnej gospodarki, czy także gwarancją wolności? Bo jeśli ta druga funkcja zostanie zaniedbana, pozostanie nam już tylko wygoda i bezpieczeństwo – ale kosztem podmiotowości. Historia uczy bowiem, że naród, który rezygnuje z wolności w imię bezpieczeństwa, w końcu traci jedno i drugie.

> To sytuacja, w której – jak pisał Bauman – „przyszłość jest pełna niepewności, ale jedno jest pewne: kontrola będzie coraz bardziej wszechobecna”. Glosa Fundacji Dobre Państwo stawia więc pytanie, którego nie wolno unikać: czy chcemy, aby nasz pieniądz był wyłącznie narzędziem sprawnej gospodarki, czy także gwarancją wolności? Bo jeśli ta druga funkcja zostanie zaniedbana, pozostanie nam już tylko wygoda i bezpieczeństwo – ale kosztem podmiotowości. Historia uczy bowiem, że naród, który rezygnuje z wolności w imię bezpieczeństwa, w końcu traci jedno i drugie.

Inspiracje

[1] **"The Philosophy of Money"** Alexis De Tocqueville

Literatura uzupełniająca

Książki

Literatura pokrewna (Google Scholar):

[1] **"Discipline and Punish: The Birth of the Prison"**

Michel Foucault

1975 | Gallimard

[2] **"The History of Sexuality, Volume 1: An Introduction"**

Michel Foucault

1976 | Gallimard

[3] **"Capitalism and Freedom"**

Milton Friedman

1962 | University of Chicago Press

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"CBDCs, Payment Firms, and Geopolitics"**

Tobias Berg, Jan Keil, Felix Martini, Manju Puri

2024 | CEPR Discussion Papers

Google Scholar

[2] **"Central Bank Digital Currencies: Putting a Big Idea into Practice"**

Agustín Carstens

2021 | BIS Bulletin

Google Scholar

[3] **"Shaping the future of payments"**

Agustín Carstens

2020 | BIS Quarterly Review

[4] **"Rise of the central bank digital currencies: drivers, approaches and technologies"**

Raphael A. Auer, Giulio Cornelli, Jon Frost

2020 | CESifo Working Paper Series

[5] **"The Birth of Social Medicine"**

Michel Foucault

1994 | Power: Essential Works of Foucault, 1954–1984

[6] **"The Subject and Power"**

Michel Foucault

1982 | Power: Essential Works of Foucault 1954 – 1984 Volume 3

[7] **"Biopolitics after COVID"**

Maurizio Meloni, Miguel Vatter

2023 | Theory and Event

[8] **"Central Bank Digital Currencies: A Survey"**

Xiao Xiao, Junjie Wu, Ding Wang, Hongyi Zhang, and Dusit Niyato

2025 | arXiv

Google Scholar

[9] **"The Quantity Theory of Money: A Restatement"**

Milton Friedman

1956

[10] **"Inflation and Unemployment"**

Milton Friedman

1977 | The Journal of Political Economy

[11] **"What is programmable money?"**

Alexander Lee

2021 | FEDS Notes

Google Scholar

[12] **"The Great Transformation and the Theory of International Politics: Competing Explanations of World War II by Karl Polanyi and Kenneth Waltz"**

Andreas Beham

2025 | IKPS Polanyi Papers

Google Scholar

[13] **"How Politics Hinder Central Bank Digital Currency (CBDC) Development and What to Do about It"**

Peterson K. Ozili

2025 | Journal of Central Banking Theory and Practice

Google Scholar

[14] **"Liquid surveillance: The contribution of Zygmunt Bauman to surveillance studies"**

David Lyon

2010 | International Political Sociology

Google Scholar

[15] **"Social credit scores reduce interpersonal cooperation and trust"**

Boğaçhan Çelen, Erez Yoeli, Moshe Hoffman, David G Rand

2025 | PLoS One

Google Scholar

APA ONE Publishing System

Fundacja Dobre Państwo © 2026

Article ID: bce12c77-bc69-4dbc-ae11-4c73d7a96d90